DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyńcze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycya przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 8 fen. od wiersza czterodzielnéj kolumny. Listy do redakcyi i ekspedycyi winny być frankowane.

№ 30. Wtorek 7 lutego 1860. № 30.

POZNAŃ, 6 lutego.

Dochodzi nas ze wschodniéj stolicy Galicyi głos w sprawie wyższych zakładów naukowych, która w téj części kraju polskiego szczególnéj wymaga naprawy, jeśli w ogóle uniwersytety i akademie mają uchodzić za świątynie nauki, za środek uprawy umiejętności, szerzenia oświaty, tém samém krzepienia, czyszczenia, ulepszania i podnoszenia żywiołów składowych krajowéj społeczności, a nie za narzędzie do lichych, niskich i przemijających celów biurokratyczno-politycznych.

Prawdy przy téj sposobności wypowiedziane, nie dla saméj tylko Galicyi mogłyby wyjść na ruchowny pożytek, właśnie dla tego, że ogólnemi są prawdami.

Wszędzie (powiada szanowny nasz korespondent) gdzie istnieją uniwersytety prawdziwe, nie zaś pod ich nazwą i pozorem proste tylko seminarya urzędnicze, koleje ich stanowią część dziejów narodu. Podobnie ma się rzecz z akademiami technicznemi. Akademie techniczne są o bowiem jakoby uniwersytety nauk matematyczno-fizycznych i przyrodniczych.

W krajach zachodnich dawały uniwersytety i akademie popęd do wielkich zmian społecznych i politycznych, znakomici profesorowie stawali nieraz u steru rządu, a uczniowie późniéj przewodniczyli ruchom politycznym. Jeżeli się przez to na zachodzie stawały niebespiecznemi rządom istniejącym, niebywało to wadą onych instytucyi, ale raczéj tylko skutkiem złéj i dobru powszechnemu przeszkodnéj polityki rządów samych. Zawsze bywały tam akademie wyrazem opinii narodu, wyrazem najświatlejszym, przeto najpotężniejszym. Prowadząc do reform lub stosownych odmian w składzie rządu, dostarczały znakomitych przewodników rządom, dobrze krajowi, same zaś stawały się podporą nowego porządku społecznego i politycznego.

Tak znajdują narody zachodnie w uniwersytetach i akademiach ustawiczne odświeżenie sił żywotnych. Są to prawdziwe szkoły światlejszego obywatelstwa.

Najgłówniejszą przyczyną tego jest urządzenie tych szkół w duchu narodowym. Choć bowiem do niedawna jeszcze w uniwersytetach panowanie łaciny było przeważne, to jednakże i ta łacina służyła tylko za podstawę do rozwijania coraz doskonalszego własnéj, rodziméj oświaty. Ztąd też pochodzi, że tamtejsze rządy, jeżeli tylko się niepowodują polityką szkodliwą dobru powszechnemu, znajdują w uniwersytetach i akademiach technicznych silną podporę.

Tego nie mogą się nigdy spodziewać rządy, które w urządzeniu tych zakładów naukowych zasadą obczenia i wynaradawania się powodują. W najlepszym razie znajdą one zwolenników między nauczycielami nasłanymi z obcych krajów i garstką obcéj młodzieży uczęszczającéj do tych szkół; lecz w całéj masie młodzieży budzi się przy lada sposobności duch sprzeczności narodowéj, żywionéj tylko ustawiczném narzucaniem jéj obcych nauczycieli i obcego języka w wykładach. Nawet zbawienne i dobrze pomyślane instytucye znajdują opór, a przypuściwszy nawet najlepsze chęci dla ogółu narodu, nie można się po nich żadnych owoców dla kraju, żadnéj ztąd wdzięczności dla rządu spodziewać, jeżeli występują w nienawistnych barwach i formach obczyzny.

Zdawałoby się, że sama roztropność naprowadzać dziś powinna sterników sprawy publicznéj na pomysł oparcia się na oświacie narodowéj, zamiast przyjmowania najwątlejszéj w świecie, bo abstrakcyjnéj teoryi wynarodowienia kilkumilionowego szczepu, odznaczającego się już swoją rodzimą oświatą, za pomocą kilkudziesięciu tysięcy cudzoziemców, których większa część szukała w Galicyi tylko łatwego zarobku. Wiadomo, że tacy ludzie niedobrymi bywają szczepicielami oświaty, bo jéj najczęściéj nieposiadają, a w każdym razie szlachetniejszych zbyli się uczuć i pobudek.

Cóż się więc dotychczas stało? Oto część tych apostołów wynarodowienia przyswoiła sobie krew i soki żywotne narodowości, na któréj zagładę byli zesłani. Oderwani od rodziméj ojczyzny, poczuli obowiązek przenarodowienia się. Inni inaczéj: zostali jak byli obcymi, lecz nikt dla ich miłości nie zobczał. Narzucane obce żywioły przyjmowały się tylko jak pasorzyty, trawiąc rodzime siły a nie tworząc żadnych z siebie. Takiemi instytucyami są uniwersytet i akademia techniczna urządzone zupełnie po cudzoziemsku.

Długo był w Galicyi język łaciński płaszczykiem, którym się osłaniała dążność wynarodowienia. A nawet wtedy uczuwano konieczną potrzebę uczenia tych przedmiotów po polsku, które sposobiły uczniów do stosunków bezpośrednich z ludem. Ztąd pochodziło, że dwa przedmioty wykładano po polsku, z których jeden sposobił uczniów do najwznioślejszego powołania wśród ludu (pastoralna teologia); drugi zaś do nader ważnéj i powszechnéj chociaż niskiéj posługi (sztuka położnicza).

Jakaż sprzeczność w urządzeniach oświecenia!

Podczas kiedy w najwyższych szkołach uznano konieczność niezbędną języka narodowego w sposobieniu młodzieży do posług ludowych najwznioślejszych i najniższych: jednocześnie urządzano szkoły ludowe w sposób zupełnie cudzoziemski, wykluczano z nich język polski, który według przeświadczenia panującego między ludem samym, jest cechą oświaty.

Późniéj gdy zdrowsze wyobrażenia zapanowały w systemie oświaty w całéj Europie, gdy cała Europa zastąpiła starożytną łacinę w naukach językiem ojczystym, zapomniano w Galicyi lub nie chciano zważać na właściwą téj zmiany przyczynę. Zapomniano lub nie chciano zważać, iż łacina w reszcie Europy wykluczoną została dla tego, że obca, nie dla tego że starożytna, i mniemano, że się uczyni zadość potrzebom narodu, jeżeli w miejsce starożytnéj obczyzny zaprowadzi się nowożytną.

Wszystko to działo się dla zasady, że szkoły są tylko seminaryami urzędników.

Dziwił się potém rząd austryacki owéj paradoksalnéj opozycyi w kraju, która się upierała przy zatrzymania łaciny. Łacina miała przynajmniéj ten powab dla Galicyan, że ich łączyła z przeszłością własnego narodu. Była więc ta opozycya nierównie mniejszym paradoksem, niż owa innowacya.

Zasada, że szkoły najwyższe głównie są przeznaczone na kształcenie urzędników, jest, pominąwszy jéj ułomność ze strony moralnéj, dla tego mylną, że kto się wykształca na dobrego obywatela, ten może z łatwością stać się dobrym urzędnikiem, a nie każdy urzędnik jest usposobiony do wszelkich obywatelskich posług.

Nie chcemy tu mówić, ileby na tém administracya zyskała, gdyby krajowi prawnicy prywatni wpływali na sądownictwo, krajowi rolnicy, finansiści i technicy zasiadali w gronach urzędników finansowych i dochodowych, gdyby prawdziwie uczeni i literaci krajowi piastowali ster oświaty publicznéj: lecz nadmienimy tylko dla przykładu, jak niekorzystném dla oświaty jest oddawanie bibliotek uniwersyteckich w ręce ludzi obcych lub nieusposobionych do fachu bibliotecznego, lecz obeznanych tylko z kancelaryjnym trybem rejestrowania i przechowywania aktów. Jakąż korzyść odniesie literat, badacz, z tak zarządzanéj biblioteki? Jeżeli sam nie jest wtajemniczony w skład biblioteki, to od urzędników téjże niczego się nie dowie. Co do naczelnego zarządu naszych uniwersyteckich bibliotek, nie możemy się obecnie żalić na ten brak, stoją tam na czele krajowcy i ludzie nauki. Lecz czyż to wystarcza, że naczelnik jest na swojém miejscu?

Uczyniliśmy tę uwagę dla poparcia naszego zdania, iż wtedy dopiero uniwersytety i akademie techniczne mogą przynieść istotny pożytek krajowi a stać się nawet podporą rządu, jeżeli przez urządzenie ich narodowe ułatwi się droga do wyższéj oświaty. Takie urządzenie zachęci większą niż dziś ilość młodzieży do nauk, a rząd znajdzie na swoje potrzeby ochotniejsze i liczniejsze niż dotąd zastępy kandydatów, między któremi wybrać można, nie zadowalając się pierwszym lepszym, którego potrzeby życia napędzą w matnią obczyzny i biurowéj służby.

Przewidujemy odpowiedź na to: iż w takim razie musiałaby administracya cała ulegnąć stanowczym zmianom. Przyznajemy to, i nie widzimy w tém nic złego.

Lecz nie zapuszczając się na razie w ten przedmiot nader ważny i wymagający osobnego obrobienia, zapytujemy: dla czego nie wolno tym uczniom, którzy się nie sposobią do urzędów, składać egzaminów dojrzałości po polsku? Dla czego język krajowy, jeżeli już nie jest przypuszczony do równych z obcym językiem praw, nie ma przynajmniéj przytułku w lwowskim uniwersytecie i akademii technicznéj? dla czego nie ma przynajmniéj katedr nadzwyczajnych i prywatnych docentur na wykłady polskie tych samych przedmiotów, które się dla przyszłych urzędników wykładają po niemiecku?

Na te pytania oczekujemy odpowiedzi uczynkowéj.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana udzielić radzcy ziemiańskiemu Hagkemu w Weissensee, w obwodzie rejencyi erfurtskiéj, pozwolenie do noszenia krzyża rycerskiego pierwszéj klasy orderu domowego białego sokoła, nadanego mu przez księcia saskiego, a kapelanowi Franciszkowi Bockowi w Kolonii, pozwolenie do noszenia orderu Gwelfów czwartéj klasy, nadanego mu przez króla hanowerskiego.

Berlin, 5 lutego. Wielu deputowanych niemieckich na sejmie tutejszym odebrało, tak z Niemiec, jako też z prowincyi pruskich niemieckich, gorące prożby, ażeby sejm zajął się podaniem adresu do księcia Rejenta w sprawie niemieckiéj. W skutek tych prożb odbywały się w tych dniach narady pomiędzy członkami prawéj strony izby poselskiéj, na których rzecz tę brano pod rozpoznanie. Wynikiem tych narad stanęło postanowienie, że ponieważ żądany adres tylkoby zaszkodził sprawie niemieckiéj, zmuszając rząd pruski do więcéj stanowczego jak dotąd występowania w téj mierze, dla tego izba wstrzyma się od wszelkiego zbiorowego oświadczenia. Natomiast uchwalono, że przy dyskusyi nad budżetem wojskowym wystąpią niektórzy członkowie izby i wynurzą sympatye swoje dla usiłowań zmierzających do zjednoczenia Niemiec.

— Dzienniki tutejsze rozwodzą się szeroko nad rozporządzeniem ministerstwa stanu z dnia 31 grudnia r. z., przez które zniesione zostało dotychczasowe prześladowanie urzędników, którzy się w r. 1848 i 1849 pod względem politycznym lub kościelnym skompromitowali w oczach poprzedniego ministerstwa. Wiadomo, że urzędnikom takim utrudniano powszechnie awans i odmawiano powiększenia pensyi. Ograniczenie to uchylone zostało przez rozporządzenie przytoczone. Odtąd awans urzędników zależeć ma od ich zdatności, pilności i moralnego prowadzenia się.

— W uzbrojeniu wojska pruskiego zajdą w krótkim czasie, jak tu powszechnie utrzymują, nader ważne zmiany. W batalionach strzelców i w lekkiéj piechocie, zniesione będą zupełnie dotychczasowe kordelasy, które zastąpią też same francuskie bagnety sieczne, których wartość poznano w ostatniéj wojnie włoskiéj. Bagnety te zamówione są już podobno w fabrykach nadreńskich. Podobnież ćwiczenie żołnierza i obroty wojskowe mają się odbywać na przyszłość zupełnie na sposób francuski. Wykształcenie samodzielne żołnierza ma się stać głównem zadaniem wojskowém i zastąpić tak zwaną służbę paradową, na którą w wojsku pruskiém dotychczas najwięcéj zwracano uwagi.

Wrocław, 4 lutego. Dnia 28 stycznia odbyło się w Wrocławiu w kościele Dominikanów nabożeństwo żałobne za duszę śp. jenerała Skrzyneckiego, na którém byli obecni licznie zgromadzeni Polacy w mieście tém przebywający. Mszą św. czytał od kilku lat zamieszkały w Wrocławiu ksiądz Tafelski, proboszcz Pawłowicki.

Dołączam wiadomości niektóre statystyczne podług sprawozdania radzcy ziemiańskiego Selchow, z powiatu Raciborskiego, który niemal wyłącznie jest polski. Powiat raciborski zawierający 15,73 mil □ graniczący z powiatami Głupczyckim, Kozielskim i Rybnickim, z Morawią i Szląskiem austryackim, zawiera 2 miasta, Raciborz i Hulczyn, 3 miasteczka i 130 gmin wiejskich. Podług statystyki rządowéj mowa w powiecie tym używana jest polska i nieco morawska. Tylko w 3 wsiach przeważa język niemiecki, którego po wsiach mało kto rozumie. W roku 1858 w powiecie tym włącznie z miastami liczono mieszkańców 94,782, zatém na milę □ przeszło 6000 dusz. Katolików było 90,573, ewanielików 2641, żydów 1568 innowierców 2. Stany powiatowe składają się z 28 właścicieli dóbr rycerskich, 2 deputowanych miast Raciborza i Hulczyna, i 3 deputowanych włościańskich. Dóbr rycerskich w powiecie jest 117; właściciele największych obszarów są arcyksiążę Maksymilian Esteński, książę Lichtenstejnski, książę Raciborski, książę Lichnowski i baron Rotszyld. Zasługuje na wzmiankę wspaniały kościół nowo stawiany stylem gockim w Ostrogu.

GALICYA.

Kraków, 1 lutego. Czas w dzisiejszym numerze stanowczo odmawia wiary pogłosce, jakoby rząd austryacki rzeczywiście miał zamiar zwinąć uniwersytet Jagielloński. Uważa on tę wieść za wymysł plotkarskich próżniaków, którzy w troskliwości o skarb publiczny i w imię niechęci narodowéj wyświadczają rządowi bardzo złą przysługę, przypisując mu zamiary zniszczenia najpierwszego ogniska oświaty w tych stronach Europy i to w przeddzień pięciowiekowéj rocznicy jego istnienia. Wieść ta przyjmowaną była z początku, mówi Czas, z uśmiechem lekceważenia; dziś, kiedy systematyczne jéj rozsiewanie budzi trwogę, może jedynie rząd stanowczém zaprzeczeniem prawdę wyświecić. „Co do nas“, prawi, „nie dajemy wieści téj wiary, aby pierwszy w tych stronach Europy a jedyny dziś w krajach polskich uniwersytet, nie będący nadto ciężarem dla skarbu publicznego, co w czasach swojéj i kraju świetności, tysiące słuchaczów gromadził około najuczeńszych swego wieku mężów, miał dziś dzielić losy pierwszego lepszego biura, które wedle potrzeby albo przeniesionem lub zwiniętém być może.“ Uniwersytet Jagielloński ma znaczne fundusze, które, jak Hilary Meciszewski wykazał przed kilku laty, przeniesione zostały na skarb wolnego miasta Krakowa z obowiązkiem utrzymania go; oprócz tego ma uniwersytet prawa do znaczniejszych sum przez obce rządy dotąd niezwróconych, ale traktatami przyznanych. Niepodobném jest więc przypuszczenie, aby rząd ze względów oszczędności miał zamiar znieść krakowską wszechnicę; innych jakkolwiek pozornych względów szukać byłoby daremną.

— Dnia 20 stycznia odbyło się posiedzenie wydziału archeologicznego Towarzystwa Naukowego jeszcze przed pod przewodnictwem świeżo zmarłego ś. p. Romana Kremera. Zakomunikowano ciekawy list p. Ludwika Romera z Krakuszowic (w obwodzie bocheńskim) o nagrobkach tam się znajdujących. Wyjątek z tego listu brzmi, jak następuje:

„...Te nagrobki znajdowały się w drewnianym zborze protestanckim, który stał we wsi Wiatowicach podle Krakuszowic. Owe dobra należały bowiem długo do Dębickich, wyznania kalwińskiego. Zbór miewał własnego pastora, a w grobach jego chowała się szlachta tegoż wyznania, licznie w tych stronach osiadła. Leżą tam Dębiccy, Kępińscy, Żeleńscy, Gordonowie, podobno Wielowiejscy i inni. Dopiero w roku 1834 zabronił urząd obwodowy chowania ciał tamże. Zabudowanie zboru chyliło się już od r. 1810 do upadku, w którym czasie właściciele przestali utrzymywać pastora. Ojciec piszącego nabył w mowie będący majątek w r. 1832. Wtedy zbór był już prawie ruiną. Chłopi rozkradali ściany; samo zaś wiązanie dachu zbutwiałe spadło wkrótce. Objąwszy majątek po ojcu, niezastał piszący ze zboru nic okrom rzeczonych nagrobków. Widząc, że wiejskie chłopaki takowe psują, zabrał je p. Romer do Krakuszowic, miejsca swojego zamieszkania, a ustawiwszy takowe w stósowném miejscu w ogrodzie i obsadziwszy drzewkami, zabespieczył one od zupełnego zniszczenia.“

Wydział postanowił oświadczyć podziękowanie za udzielenie wiadomości, prosząc przy téj sposobności o dokładne opisanie mogiły w Krakuszowicach, którą lud Krakusem nazywać ma. Następnie odczytał przewodniczący oświadczenie p. Leonarda Horodyńskiego, który przesyłając różne dary Towarzystwu, zastrzega sobie własność ich w przypadku rozwiązania zbioru. Towarzystwo dziękując darodawcy, ma na życzenie jego dać bliższe instrukcye do czynienia archeologicznych poszukiwań. Ten sam korespondent przytacza bliższe szczegóły o bałwanie Lelum Polelum w Kamionce wielkiéj, który dawniejszy dziedzic wsi hr. Kalinowski z Prutu wydobyć i do swojego ogrodu przywieść kazał. Bożyszcza tego jedna tylko strona jest widzialna, na któréj najmniejszego wyżłobienia nie widać. Korespondent upatruje w niém raczéj igrzysko natury, niż utwór ręki ludzkiéj. P. Leonard Horodyński daje następnie w swym liście wiadomość o ratuszu w Buczaczu, postawionym przez Mikołaja Potockiego, starostę Kaniowskiego.

Jest to gmach wspaniały, architektury włoskiéj, z kamienia ciosowego z wieżą, Karyatydy dłóta włoskiego, oraz odrzwia bogate zdobią ów budynek, który jest jednym z najpiękniejszych w Polsce. Dzisiaj to piękne dzieło upada; ściany zaciekają, bo dach popsuty; ciesielską robotą zbudowana część szczytu wieży rozłazi się tak, iż trudno odgadnąć jéj kształt pierwotny. Tylko dokładność i ścisłość pierwszego budowania powstrzymują ruinę i możnaby jeszcze małym kosztem pierwotną świetność téj cennéj budowli przywrócić.

Wyznaczono następnie komisyą do porozumiewania się z dozorem kościoła Panny Maryi przy wyrestaurowaniu téj świątyni. Przy końcu ofiarował Towarzystwu członek p. Paweł Popiel 25 ciekawych monet, znalezionych pod murami miasta Szydłowa w Królestwie Polskiém.

Lwów, 30 stycznia. Dnia 24 t. m. odbyły się egzekwie za śp. jenerała Skrzyneckiego w kościele Bernardynów. Udział w tém nabożeństwie żałobném był powszechny, tłok ogromny, tak, że kościół przepełniony: spostrzegano przedewszystkiém wiele młodzieży, która wprost z ławek szkólnych spieszyła na miejsce żałobne, aby być przytomną i modły swoje łączyć z innymi. Przy całéj uroczystości szanowni OO. Bernardyni ze znaną gorliwością asystowali, wszelkie czyniąc posługi. Mszy żałobnych było kilkadziesiąt, pomiędzy temi wiele odprawionych przez kapelanów wojskowych.

— Wyszło tu rozporządzenie burmistrza miasta Lwowa do urzędników tutejszéj gminy miejskiéj w języku niemieckim, zawiadamiające o rozporządzeniach ministeryalnych z 25 sierpnia i 20 grudnia r. z. na mocy których władze polityczne obowiązane porozumiewać się i korespondować ze stronami w językach krajowych, polskim i ruskim; urzędnikom zaś gminnym zostawiono do woli używania języków krajowych nie tylko w manipulacyi kancelaryjnéj (für den inneren Dienst des Amtes), ale także w podaniach do urzędów powiatowych. Na mocy więc tych r[illegible] porządzeń ministeryalnych burmistrz miasta dozwo[illegible] urzędnikom gminy miejskiéj używać języka niemi[illegible] kiego prowizorycznie, jako urzędowego. Roz[illegible] rządzenie burmistrza nie sprzeciwia się wprawd[illegible] wprost reskryptowi ministerstwa, ale nie popiera [illegible] wcale wyraźnéj woli ministeryalnéj, która wszystk[illegible] urzędnikom nakazuje nabycie znajomości języków k[illegible] jowych w przeciągu roku. Burmistrz więc z rozkaz[illegible] i przepisów ministeryalnych zrozumiał i wykonał [illegible] co na teraz dla urzędników nieznających języków k[illegible] jowych jest wygodniejszém, nie zaś to, czego o[illegible] wiązek ich i potrzeba kraju wymaga. Czyliż pod b[illegible] łem austryackiém prowizoryum na zawsze ma po[illegible] stać stanem normalnym?

Burmistrzem miasta Lwowa jest Kröbl, rodow[illegible] Krakowianin, znający dobrze język polski.

— Według ostatnich spisów ludności z d. 3[illegible] października 1857, Lwów liczy 70,388 mieszkańc[illegible] Kraków 41,086, Czerniowce 26,345.

FRANCYA.

Paryż, 2 lutego. Zdaje się żadnéj już nie p[illegible] padać wątpliwości, że Francya, zawierając z Sar[illegible] nią traktat zaczepny i odporny, który poprzedził [illegible] żeństwo księcia Napoleona z księżną Klotyldą, zo[illegible] wiązała się tajnym warunkiem Włochy oswobo[illegible] aż do morza Adryatyckiego. W zamian za cały obszar kraju, któryby miał tym sposobem nab[illegible] przyrzekał król sardyński odstąpić Francyi Sab[illegible] dyą, aby tym sposobem zrównoważyć znów stosu[illegible] obydwóch krajów. Warunki téj umowy nie zos[illegible] całkowicie wypełnione, ponieważ Wenecya jest j[illegible] cze w ręku Austryaków. Dla tego też zachodzi [illegible] dzy Francyą i Sardynią podobno nieporozumienie [illegible] jednéj strony twierdzą, że skoro Włochy nie [illegible] wolne aż do Adryatyku, to też rząd sardyński [illegible] jest obowiązany do wydania Sabaudyi, chyba że Fr[illegible] cya, ponawiając wojnę, Austryaków do reszty z [illegible] wyspu wypędzi; z drugiéj strony sądzą, że cho[illegible] warunek wyswobodzenia Włoch nie został wy[illegible] niony w dosłownem swojém brzmieniu, to położ[illegible] Piemontu niemniéj, a nawet daleko bardziéj jest [illegible] rzystném obecnie, gdyż, nie posiadając wpraw[illegible] Wenecyi, nabędzie natomiast Parmę, Modenę, [illegible] skanią i Romanią; przeto, tłómacząc traktat w[illegible] bréj wierze, powinna Sardynia Sabaudyą odst[illegible] Na czém teraz właściwie stanęły umowy między [illegible] rynem i Paryżem, to publiczności nie jest wiad[illegible] nie potwierdza się jednak co mówiono wczoraj i pr[illegible] wczoraj o protestacyi Prus i Rosyi przeciw wciel[illegible] Sabaudyi do Francyi, równie jak rząd związk[illegible] szwajcarski w urzędowéj uwadze zaprzecza wiado[illegible] ści o nocie okólnéj przez niego podanéj, a dom[illegible] jącéj się przyłączenia okręgów Chablais, Faucig[illegible] Genevois, w razie gdyby Francya Sabaudyą zab[illegible] Co do gabinetu angielskiego, zdaje się, że wie[illegible] dobrze już dość dawno temu o traktacie tajnym [illegible] dzy Sardynią i Francyą zawartym i patrzał z[illegible] na to przez szpary. Lord Russell, mając jak[illegible] zdaje, co do téj sprawy dotychczas dwa tylko u[illegible] dowe dokumenta, tj. kopią owego traktatu i ośw[illegible] czenia z tego powodu przez gabinet angielski w k[illegible] lipca do Paryża przesłane, nie wielką do przed[illegible] nia ich parlamentowi okazuje ochotę. Wszakże [illegible] raz zaczyna się zmieniać postępowanie rządu [illegible] gielskiego, w skutek wpływu objawiającéj się o[illegible] publicznéj. Chciano Anglikom osłodzić pigułkę [illegible] brania Sabaudyi korzystnym dla nich traktatem [illegible] dlowym, ale właśnie to ich najbardziéj rozjąt[illegible] zaczyna, że względy wyższéj polityki i poniekąd [illegible] noru narodowego chciano sprzedać za korzyści [illegible] teryalne. Nieufność i zazdrość względem Fr[illegible] znowu się rozbudzają, parlament podziela pod[illegible] względem namiętności ludu, tak dalece iż nie[illegible] traktat handlowy z Francyą łatwo może być od[illegible] conym, ale i ministerstwo Palmerstona mocno [illegible] chwianém się zdaje. Wzgląd szczególnie na A[illegible] i chęć utrzymania gabinetu Palmerstona spo[illegible] wały podobno rząd francuski do oględniejszeg[illegible] czas niejaki występowania w sprawie sabaudzk[illegible] dla tego dzienniki poufne dostały rozkaz, żeby [illegible] mikę z tego powodu rozpoczętą przerwały, o[illegible] ostróżne zachowując milczenie. Dzisiaj zami[illegible] wprawdzie jeszcze Patrie artykuł wyszydzając[illegible] monstracyą w Chambéry, twierdząc, że składa[illegible] z kilkuset ludzi między republikanami zawerb[illegible] nych, podczas gdy Gazette de Savoie mówi o tr[illegible] tysięcznem zgromadzeniu, które w zamiarze s[illegible] wytrwało mimo niegodziwéj pogody, ale pewną [illegible] rzeczą, że redakcya Pays ostatni swój artyku[illegible] baudzki z drukarni cofnęła. Zanosi się więc na [illegible] licznościową pauzę w sprawie wcielenia Sabaud[illegible] Dziennik Univers jest czwartym z kolei dz[illegible] kiem zakazanym na mocy istniejących praw p[illegible] wych. — Bale dworskie i urzędowe tylko na [illegible] kilka z powodu żałoby po księżnéj Stefanii [illegible]

one zostaną, aby przemysł i handel nadto wielkiéj nie poniosły szkody. — Wylewy Loary znowu w kilku miejscach wielkie zrobiły spustoszenia.

— Podaliśmy już przed paru tygodniami, wedle paryskich Wiadomości Polskich, krótki rys życia śp. Walentego Zwierkowskiego, zmarłego na wygnaniu, w Paryżu, d. 14 grudnia r. z. Dziś powtarzamy z londyńskiego Demokraty Polskiego, obszerniejszy nieco życiorys tego zasłużonego patryoty obywatela.

Urodził się Walenty Zwierkowski w r. 1788, we wsi Molnyszu, pod Częstochową, z ojca Ignacego Zwierkowskiego i Maryanny Kałuskiéj. Nienawiść do Moskali odziedziczył po ojcu, który, za konfederacyi Barskiéj, był adjutantem Kazimierza Puławskiego. Ukończywszy nauki w szkołach pijarskich w Piotrkowie, wysłany został do uniwersytetu w Halli; lecz wkrótce, w roku 1806, jak tylko Polakom nadzieja zabłysła, i w powstającém Księstwie Warszawskiém zaczęto formować wojsko polskie, zaciągnął się do pułku Krakusów. Krzyż virtuti militari i zaszczytna wzmianka w rozkazie dziennym jenerała Zajączka były nagrodą jego waleczności. Następnie przeszedł do pułku ułanów gwardyi Napoleona, i w tym pułku odbył kampanie hiszpańską i austryacką. Osłabiony atoli trudami wojennemi i okryty ranami musiał wrócić do ojczyzny i spokojniejszemu oddać się życiu. Odtąd rozpoczął zawód obywatelski, w którym odznaczając się zawsze prawością, poświęceniem i zdolnością, umiał sobie zjednać zaufanie współziemian; jakoż bywał wybierany radzcą obywatelskim w swojém województwie, marszałkiem sejmiku powiatowego, sędzią pokoju i posłem na sejm. W sejmie należał do tak zwanéj „partyi Kaliskiéj“, która była jądrem opozycyi legalnéj. Kiedy naczelnikowi téj opozycyi, Wincentemu Niemojewskiemu, wzbroniony był przez W. ks. Konstantego przyjazd na sejm do Warszawy w r. 1825, Walenty Zwierkowski, wraz z dwoma swemi kolegami: Józefem Komorowskim i Józefem Szepiętowskim, zaniósł protestacyą do sejmu przeciw krzyczącéj swawoli carewicza. Protestował równie przeciw dodatkowemu do konstytucyi artykułowi (z d. 13 lutego 1825 r.), znoszącemu jawność obrad sejmowych, i kiedy Mikołaj w r. 1829 zjechał na koronacyą do Warszawy, Zwierkowski sam jeden domagał się odwołania rzeczonego artykułu. Na tak śmiały krok trzeba było, zaiste, mieć w sobie wiele odwagi cywilnéj. Zwierkowski wielką odwagę cywilną okazał jeszcze drugi raz, kiedy w r. 1830, po zapaśnéj na sejmie uchwale względem wystawienia pomnika Aleksandrowi, nietylko sam nie chciał dać składki i pójść na daawny (u prezesa senatu Stan. Zamoyskiego) bal z tego powodu, ale i innych członków sejmu głośno od tego odwodził. Nie zamykał atoli Zwierkowski swych patryotycznych działań w ciasném kole opozycyi legalno-sejmowéj, skąd hasło do zrzucenia jarzma nigdy wyjść nie mogło; lecz działał po za sejmem: naprzód, w spisku koronacyjnym, a gdy ten z winy trzech hrabiów (zobacz Mochnackiego Powstanie Nar. Pol.) udaremnionym został, w spisku Szkoły podchorążych. Dla tego to przed rewolucyą objeżdżał różne części kraju, aby do ogólnego ruchu przygotować umysły. Po rewolucyi zasiadał w sejmie jako deputowany VII cyrkułu M. S. Warszawy; był naprzód prezydującym przygotowawczego zebrania, daléj członkiem delegacyi wyznaczonéj w połowie grudnia do wyrozumienia Chłopickiego, i byłby miesiącem wcześniéj wykrył przed narodem zgubne zamiary dyktatora, gdyby go był od tego zaklęciami swemi książę Czartoryski nie wstrzymał. Następnie zasiadał w różnych komisyach sejmowych, używany był do różnych misyi i sprawował często obowiązki sekretarza izby poselskiéj. Lecz jak wprzód, tak w czasie rewolucyi działał i po za sejmem: był jednym z wice-prezesów „Towarzystwa Patryotycznego“ i prezesem „Towarzystwa polepszenia stanu włościan.“ To ostatnie towarzystwo miało właściwie na celu uwłaszczenie ludu wiejskiego; Zwierkowski téż usamowolnił i własnością gruntową obdarzył swoich poddanych, w czém go nie wielu z jego kolegów sejmowych naśladowało. Prócz tego był majorem dowódzcą konnéj gwardyi narodowéj Warszawskiéj, a przy samym końcu, w tym samym stopniu, dowódzcą 2go pułku Krakusów. W emigracyi był naprzód członkiem Komitetu narodowego pod przewodnictwem Lelewela; następnie krzątał się gorliwie około skojarzenia całéj Emigracyi w jedno ciało polityczne; ale gdy to usiłowanie nie wzięło skutku, i w r. 1846 rozwiązał się „Komitet Zjednoczenia“, którego on był członkiem, wszedł do Towarzystwa Dem. Pol. i pozostał wierny do końca jego zasadom.

WŁOCHY.

Jenerał Fanti ogłosił w ostatnich dniach rozkaz dzienny, w którym donosi armii Ligi włoskiéj, iż został mianowany ministrem wojny sardyńskim i zarazem zaręcza, że pomimo to pozostaje wodzem naczelnym wojska ligowego, do którego często przyjeżdżać będzie. — Mówią, iż poseł francuski w Turynie, pan Talleyrand, odebrał rozkaz od rządu swojego, aby hrabiemu Cavour wręczył urządowe zażalenie z powodu postępowania gabinetu piemontskiego w sprawie przyłączenia Sabaudyi do Francyi; rząd francuski żąda bowiem, aby ze strony Sardynii nie wpływano na mieszkańców Sabaudyi w duchu przeciwnym przyłączeniu. — Podług dzienników genueńskich rząd sardyński zajmuje się czynnie powiększeniem floty wojennéj; dwie nowe szrubowe fregaty Carlo Alberto i Maria Adelaide wkrótce ukończone zostaną. — Królowi Wiktorowi Emanuelowi, który 15 lutego udaje się do Medyolanu, towarzyszyć będzie całe ciało dyplomatyczne. Późniéj król uda się do Włoch środkowych. Dziennik urzędowy rządu sardyńskiego Opinione zamieszcza artykuł, którego treścią jest, iż, w razie gdyby rząd neapolitański zechciał zbrojną ręką mięszać się do spraw Włoch środkowych, Piemont nie wachałby się ani chwili z swojéj strony z wojskiem wystąpić. — Dziennik austryacki Triester Zeitung donosi, iż wojsko neapolitańskie za dwa miesiące liczyć będzie 140,000 żołnierzy, podzielonych na 20 pułków piechoty, 20 batalionów strzelców, 3 bataliony lekkich karabinierów, 10 pułków konnicy i 40 bateryi z 390 działami.

AMERYKA.

† **Washington**, 10 stycznia. W historyi Zjednoczonych Stanów nie było peryodu groźniejszego nad obecny, peryodu, w którymby poznanie własne sił, zasobów, było tak skrzywione, jak dzisiejszy, kiedy południe stanęło na czele idei rozbicia unii. Gdyby to było, jak tu zowią, polityczne hobby pewnych przywódzców politycznych klik lub awanturników, możnaby sobie z przekąsem podrwiwać z zachcianek intryganckich; ale jest skutkiem ogólniejszym, powszechniejszym, a wynikiem nieodzownym braku publicznéj obywatelskiéj edukacyi. Szkoły tutaj pod wpływem rozmaitego nazwiska, reguły, formy i sekty duchowieństwa wydają codzień masę teologicznych mądralów, dogmatycznych kontrowersistów, ale z dniem każdym nikną ludzie publiczni, ludzie stanu. Jestto dziwny objaw, wszakże nie bez analogii.

Ale nie ten cel był tylko pisania mego dziś do was; wspomnę tylko o dwóch tutejszych ruchach, które mi się w małéj cząstce zwrócić ku stronom rodzinnym pozwolą, raz w celu wzajemnego bliższego poznania się z towarzystwami naszemi narodowemi, powtóre w nadziei kiedyś ważniejszych rozwojów. Otóż donoszę wam, że Smithsonian Instytut będzie posyłał regularnie swoje publikacye i kongresowe druki do Biblioteki Raczyńskich, Kórnickiéj, Uniwersytetu Krakowskiego, Zakładu Ossolińskich, Biblioteki Towarzystwa Agronomicznego w Warszawie i także w przyszłości zapewne dla Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

Drugie jest jeszcze w planie nierozwitym, ale już w operacyi; jest to Towarzystwo agronomiczne kosmopolityczne pod opieką rządową Patent ofisu, celem którego jest zawiązanie stosunków przyjaznych, udzielania rad, wzajemnych objaśnień tyczących postępu, rozwoju, odkryć, zastósowania rolniczych narzędzi, machin, silni itp., aklimatyzacyi szczególniéj roślin, jarzyn, owoców itd. Towarzystwo to ma cel i nadzieję z czasem uformowania departamentu stałego pod bezpośrednią opieką rządu, a przez to okrycia protekcyą internacyonalną swych stosunków z obcemi i w obcych krajach. Co i w jaki sposób może być przez was uczynione, jakie w zamianę czy na próbę płody (np. sandomierską pszenicę, żyto proboszczowe), traktaty rolnicze, lub o chorobach zwierząt, o hodowli owiec, przyszlecie, wszystko to będzie przyjęte.

Dnia dzisiejszego rozstał się z tym światem **Adolf Doliwa**, oficer b. wojsk polskich. Eksportacya odbędzie się w środę dnia 8 b. m. o godzinie 2 z południa z Poznania do Biezdrowa, o czém krewnych i przyjaciół zawiadomia

Pozostała Familia.

Poznań, 6 lutego 1860. [230]

Sprzedaz konieczna. [1108]

Król. sąd powiatowy, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 5 sierpnia 1859.

Nieruchomość do Fryderyka i Liny małżonków Seidemann należąca, w Poznaniu pod numerem 108 na przedmieściu Chwaliszewie położona, oszacowana na 19,112 tal. 16 sgr. 10 fen. wedle taksy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być dnia 27 marca 1860 roku przed południem o godz. 11 w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj z księgi hypotecznéj niewynikającéj zaspokojenia poszukają z sum szacunkowych, powinni się z pretensyami swemi do nas zgłosić.

Niewiadoma z pobytu wierzycielka Karolina Elżbieta Konstancya Baronessa z Greiffenheim zapozywa się niniejszém publicznie.

Dyrekcya Koła Towarzyskiego zaprasza Szanownych Członków na **Walne Zgromadzenie** dnia 7 lutego r. b. w lokalu Koła odbyć się mające. [151]

W księgarni **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu są do nabycia:

Stanisław Leszczyński i Polska w pierwszéj połowie XVIII wieku przez autora Ukrajny i Zaporoża. 2 tomy. $3\frac{3}{4}$ tal.

Litwa pod względem starożytnych zabytków, obyczajów i zwyczajów skreślona. $2\frac{1}{2}$ tal.

Łukaszewicz, J., krótki opis historyczny kościołów parochialnych, kościołków, kaplic, klasztorów, szkółek parochialnych, szpitali i innych zakładów dobroczynnych w dawnéj Dyecezyi Poznańskiéj. 3 tomy. $7\frac{1}{2}$ tal.

Materyały do dziejów Bezkrólewia po śmierci Augusta III i pierwszych lat dziesięciu panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego. 2 tomy. $2\frac{1}{2}$ tal.

Moraczewski, J., dzieje Rzeczypospolitéj Polskiéj z drugiéj połowy XVI wieku. 9 tomów. $13\frac{1}{2}$ tal.

— wspomnienie pośmiertne. $7\frac{1}{2}$ sgr.

Nehring, W., de Reinholdi Heidensteinii scriptis historicis. 10 sgr.

— o życiu i pismach Joachima Bielskiego. 15 sgr.

Annales Stanislai Orichovii, secundum codicem Gymn. R. Thorunensis ed. T. Działyński. Adjunximus vitam Petri Kmithae. 2 tal.

Stanisława Orzechowskiego Ziemianin albo rozmowa ojca z synem o sprawie Polski r. 1565 i policyi Królestwa Polskiego na kształt Arystotelesowych polityk, wypisana r. 1566. 20 sgr.

Pamiętniki Łosia, towarzysza chorągwi pancernéj Wład. margrabi Myszkowskiego, 1 tal.

Pamiętniki historyczne do wyjaśnienia spraw publicznych w Polsce XVII wieku posługujące, wydał z rękopismu M. Baliński. $1\frac{1}{6}$ tal.

Pamiętniki o dawnéj Polsce z czasów Zygmunta Augusta obejmujące listy Jana Franciszka Commendoni do Karola Boromeusza. 2 tomy. $4\frac{1}{2}$ tal. [222]

W **Wrocławiu** wyszły nakładem autora i są do nabycia w księgarni **Ferdynanda Hirta:**

Wiadomości do Dziejów Polskich z Archiwum Prowincyi Szląskiéj

zebrał

August Mosbach.

$28\frac{3}{4}$ arkuszy w 8ce. Cena 2 tal. 15 sgr. [205]

AUKCYA [213]

oryginalnych olejnych obrazów

szkoły düsseldorfskiéj.

W sali Bazarowéj przy ulicy Wilhelmowskiéj

sprzedawany będzie znaczny zbiór obrazów olejnych, dzieła Achenbacha, Langiego, Nockena, Kelsa, Sella, Toussainta, Herzoga, Laschewitza, Berckmanna, Dahla, Schmidtsa itd.

w środę dnia 8 lutego 1860

o godzinie 10 przed południem publicznie najwięcéj dającemu za gotową zapłatę. Za prawdziwość nazwisk ręczy właściciel. Obrazy będą wystawione we wtorek dnia 7 b. m. do łaskawego przejrzenia.

W. Hagen z Düsseldorfu. **Lipschitz** komisarz aukcyjny.

Teatr amatorski

na cele dobroczynne odbędzie się w teatrze miejskim w Poznaniu dnia 15 lutego o godzinie 7 wieczorem, dnia 16 lutego o godzinie 5 z południa (z powodu balu na Ochronkę).

Biletów na pierwsze miejsca dostać można po 1 talarze w handlu **M. Magnuszewicza i Sp.** w Bazarze. [206]

Ziarnistéj lucerny drugiego zeszłorocznego cięcia nabyć można u **Wincentego Laskowskiego**, obywatela w Środzie. [152]

Bal w Wągrówcu

naznaczony na dzień 8 lutego r. b. **nie odbędzie** się wcale dla zbiegu rozmaicie przeciwnych okoliczności.

Gospodarze balu:

[223] Brodnicki. Kierski.

Z pomarańcz mesyńskich i cytryn,

przywiezionych na okręcie **„Katarzyna“ kapitana Petersen** do Hamburga, otrzymali pewną ilość pociągiem przyspieszonym

W. F. Meyer i Spółka

[225] Plac Wilhelmowski 2.

Towary do bielenia

przyjmuje do przesyłania na **naturalne bielniki na murawie**, od dawna słynnie znane w okolicy Hirszbergu, teraz w imieniu pana Fryderyka Emrich, zaręczając jak najrzetelniejszą i jak najtańszą usługę, skład płócien

Poznań.

[229] *D. Salamońskiego*, Rynek 59.

Swój dobrze zaopatrzony skład **konserwów francuskich, jarzynnych, sosów angielskich, likworów włoskich, francuskich, holenderskich i szwajcarskich**, również **düsseldorfskiego syropu ponczowego Jana Adama Roeder** polecają **W. F. Meyer i Spólka**

[226] Plac Wilhelmowski 2.

Kapelusze słomkowe, włosiane i paryskie ryżowe itp. przyjmuję do prania i przerobienia w najnowszym smaku; upraszam przeto Szanowne Damy o **rychłe** nadesłanie mi takowych, bowiem w miesiącu tym uskutecznię przesyłkę do fabryki. **Handel mód**

Julii Nowickiéj

[221] Wodna ulica nr. 28.

Donoszę Szanownéj Publiczności, że otworzyłam skład przy ulicy Berlińskiéj nr. 13, w domu pana optyka Bernhard, towarów galanteryjnych, parfumeryi, rękawiczek i krawatów. Zaręczając rzetelną usługę, proszę o łaskawe uwzględnienie.

Poznań, w lutym 1860.

[200] **Walerya Chuderska.**

Wełniane, jedwabne, bawełniane i wszelkie inne materye pierze i farbuje w każdym kolorze **czysto i pięknie** zamiejscowa bardzo renomowana farbiernia. Zamówienia przyjmuje **skład wyrobów tapicerskich Eugeniusza Werner**, ulica Frydrykowska nr. 29. [228]

Przy Placu Wilhelmowskim pod nr. 15 i 16 są dwa kramy i pomieszkania od 1 kwietnia b. r. do wynajęcia. [185]

Oléj do machin

z kości

poleca po zniżonych en gros cenach

Adolf Asch

[224] ulica Zamkowa 5.

W **Hôtel du Nord** stoi z wolnéj ręki do nabycia 9 letni **arabski** kasztanowaty, bez odmiany, **wałach.** Bliższa wiadomość w Hôtel du Nord. [220]

Przybyli do Poznania.

Dnia 5 lutego.

Bazar: Właściciele dóbr hrabia Dąbski z Kołaczkowa, hrabia Bniński ze Samostrzela, hrabia Poniński z Wrześni, hrabia Kwilecki z Oporowa, Karśnicki z Mystekł, Kosiński z Targowéjgórki, Turno z Obiezierza, Miehle ze Żabikowa.

Pod Czarnym Orłem: Właściciel dóbr Frydrychowicz z Dziednic, cukrownik Wlekliński z Pudliszek, dzierżawca Żuchowski z Konina.

Hotel Berliński: Właściciele dóbr Heickeroth z Pławiec, Zabłocki z Obory, Krynkowski z Popowa Tomkowego, inspektor gospodar. Bąkowski z Kaźmierza, kantor Mertner z Lwówka.

Pod Trzema Liliami: Inspektorzy gospodarczy Fiedler z Karłowic, i Fluczyński z Wąbrzeźna.

W mieszkaniu prywatném: Ogrodn. Makowski z Obornik, kup. Kall z Ostrowa, św. Marcin 14.

Dnia 6 lutego.

Myliusa Hotel Drezdeński: Właściciele dóbr Beyer z Gołęczewa, panny Schlacke z Rogoźna, kupcy Koening z Bielefeldu, Hardegen, Hirschfeld, Friedlaender i Busch z Berlina, Goebel z Gdańska, Rinke z Ronsdorfu, Silbermann z Fuerth, Langensieper z Lipska.

Sterna Hotel Europejski: Kapitalista Noetzel i towarzyszka Nidetzka z Pierzchna, obywatel Gaillard z Berlina.

Buscha Hotel Rzymski: Właściciele dóbr Quiram z Rudziek, Burghardt z Gortatowa, b. kapitan Suchodoński z Lussowa, pani Wirth z Łopienna, śpiewaczka Jaeckel z Wrocławia, kupcy Langner z Trzebienic, Stark, Bosinger i Mueller z Berlina, Haas z Moguncyi, Krause z Wrocławia, Noak z Landsbergu nad Wartą, Wendorff ze Szczecina, List z Gliwic, Hoffmann z Frankfurtu nad Menem.

Hotel du Nord: Właściciele dóbr Baranowski z Różnowa, Pawłowski i lekarz praktykujący dr. Cron z Buku, kupiec Westphal z Berlina.

Gehmiga Hotel Francuski: Właściciele dóbr Hessenpflug z Landsbergu n. W., Waligórski z Rostworowa, kupcy Elkus ze Złotowa, Borkeney z Brodnicy, Voigtlaender z Dueren.

Hotel Paryski: Właściciele dóbr Różnowski z Arcugowa, Wolański z Barda, Suchorzewski z Puszczykowa, Szeliski z Orzeszkowa, komisarz gosp. Arędzki z Węgierek, obywatel Szymański ze Sarbinowa, kupcy Rogowski z Wrześni i Ries z Pobiedzisk.

Hotel Berliński: Kupcy Radzimiński z Godziszewa, Heppner i Wollmann ze Śremu, lekarz sztab. Wollenhaupt z Głogowa, sekretarz poczty Wagenhoff z Tarnowa, nadinsp. Christ z Jankowic, nadleśniczy Chojnacki z Dobrojewa, mularz Petrich z Rogoźna, sierż. Borgmann ze Szamotuł.

Hotel Budwiga: Kupcy Bock ze Swarzędza, Crohn z Czarnkowa, Bergas jun. z Grodziska, żandarm Grunwald z Rogoźna, handl. Hamann z łęgu Gottschimmer.

Pod Złotym Orłem: Kupcy Kaphan, Marcus, Ungar i Baum ze Środy, Kurnik ze Zaniemysla, Davidsohn z Pniew, Neufeld z Pobiedzisk.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 6 lutego.

Zyto: obrot dosyć znaczny po wyższych cenach, na luty $40\frac{7}{12}$—$\frac{2}{3}$, luty-marz. $40\frac{1}{3}$—$\frac{1}{2}$, na wiosenną odstawę $40\frac{1}{2}$, kw.-maj $40\frac{3}{4}$, maj-cz. $41\frac{1}{6}$ tal. pł. Okowita: również lepsze ceny, w miejscu bez beczki $15\frac{1}{12}$—$\frac{11}{12}$, z beczką na luty $16\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$, marz. $16\frac{5}{12}$—$\frac{1}{2}$, kw.-maj $16\frac{11}{12}$ pł. 17 żąd., maj $17\frac{1}{8}$—$\frac{1}{6}$, cz. $17\frac{1}{2}$ tal. pł.

Berlin, 4 lutego

Pszenica: po stałych cenach chętnie kupowana, w miejscu 25 szefli 57—67 tal. wedle jakości. Zyto: ceny wyższe, na luty 2000 fnt. 47—$\frac{3}{8}$ pł. $47\frac{1}{8}$ żąd, luty-marz. $46\frac{3}{4}$—47 pł. $47\frac{1}{4}$ żąd., na wiosenną odstawę 46—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$, maj-cz. $46\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$, cz. $46\frac{3}{4}$ tal. pł. Jęczmień wielki 25 szefli 36—42 tal. Owies: w miejscu 1200 funt. 26—29, na luty 28—$\frac{1}{4}$, luty-marz. 26, na wiosenną odstawę $25\frac{3}{4}$, maj-cz. 26 tal. pł. Oléj rzepiowy: ceny nie utrzymały się na wczorajszéj wysokości, w miejscu $10\frac{3}{4}$ żąd., na luty i luty-marz. $10\frac{2}{3}$—$\frac{3}{6}$, marz.-kw. $10\frac{3}{4}$ pł. $10\frac{5}{6}$ żąd., kw.-maj $10\frac{11}{12}$—11, maj-cz. 11—$\frac{1}{12}$, wrz.-paź. $11\frac{1}{2}$ pł. $11\frac{7}{12}$ tal. żąd. Olej lniany: w miejscu $10\frac{5}{6}$, na kw.-maj $10\frac{2}{3}$ tal. pł. Okowita: obrot ograniczony, ceny nieco wyższe, w miejscu bez beczki $17\frac{1}{12}$—$\frac{1}{6}$, z beczką na luty, luty-marz. i marz.-kw. $17\frac{1}{8}$—$\frac{1}{6}$, kw.-maj $17\frac{1}{3}$—$\frac{3}{8}$—$\frac{1}{2}$, maj-cz. $17\frac{2}{3}$ pł. $17\frac{3}{4}$ żąd, cz.-lip. $17\frac{5}{6}$ pł. 18 żąd., lip.-sierp. $18\frac{1}{6}$ pł. $18\frac{1}{4}$ tal. żąd.

Wrocław, 4 lutego.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	70—74	66	53—58	za szefel.
„ żółta	66—70	64	52—57	
Żyto	53—54	52	49—51	
Jęczmień	43—45	41	35—38	
Owies	28—30	26	23—25	
Groch	59—61	52	46—43	

Na giełdzie: Zyto: wyższe ceny, na luty i luty-marz. $39\frac{1}{2}$, marz.-kw. $39\frac{3}{4}$, kw.-maj 40, maj-cz. $40\frac{1}{2}$ pł. $40\frac{3}{4}$ tal. żąd. Oléj rzepiowy: w miejscu $10\frac{1}{6}$ żąd., na luty i luty-marz. $10\frac{1}{12}$ pł. $10\frac{1}{8}$ żąd., marz.-kw. $10\frac{1}{4}$, kw.-maj $10\frac{1}{2}$, wrz.-paź. $11\frac{1}{3}$ żąd. $11\frac{1}{6}$ tal. pł. Okowita: słabo się trzymała w cenie, w miejscu $16\frac{1}{2}$—$\frac{7}{12}$, na luty i luty-marz. $16\frac{5}{6}$, marz.-kw. $16\frac{11}{12}$, kw.-maj 17 tal. pł. Koniczyna: czerwona ordynaryjna centnar 8—9, średnia $9\frac{3}{4}$—$10\frac{3}{4}$, piękna $11\frac{1}{4}$—12, najpiękniejsza $12\frac{1}{4}$—$\frac{3}{4}$ tal. pł., biała dobrze się trzyma w cenie, ordynaryjna 20—22, średnia 22, $23\frac{2}{3}$, piękna $24\frac{1}{6}$—25, najpiękniejsza 25, $\frac{7}{4}$ tal. pł.

Gdańsk, 4 lutego.

W upłynionym tygodniu powietrze ciągle dżdżyste, wilgotne, czasami śnieg zaraz tajejący.

Na angielskich targach dowozy krajowej pszenicy były tylko mierne. Najlepsze gatunki odchodziły po cenach zeszłotygodniowych, ziarno wilgotne, i złéj kondycyi nie znajdowało żadnego odbytu. Pszenica zagraniczna dla wysokich żądań nie miała wielkiego kupu i bez zmiany w cenach interesa na złéj ograniczyły się skali. Na targach prowincyonalnych notowano małe podwyższenie, miarę potrzeb konsumpcyi. W całéj Anglii śnieg, mróz, odwilż na przemiany.

W Szkocyi i Irlandyi fizyonomia targu była lepszą niż poprzednio.

We Francyi targi więcéj ożywiać się poczynają i zamknęły się w ubiegłym tygodniu korzyślną tendencyą ku podwyższeniu.

W Holandyi i Belgii tak żyto jak i pszenica trzymały się mocno w cenach przeszłotygodniowych.

Na naszéj giełdzie z końcem tygodnia targ się ożywił, obrót był znaczny i wiele transakcyi z podwyższeniem $1\frac{2}{3}$ sgr. na szeflu się stało. W życie notujemy 1 sgr. wyżéj na szefli. W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy 30,000 szefli, żyta 5940, jęczmienia 2400, grochu 1500. Na odstawę wiosenną zkontraktowano 13,440 szefli żyta po 50 sgr.

Płacono za szefel wagi pruskiéj celnéj:

				tal.	sr.	f.		tal.	
Pszenicy	$83\frac{1}{3}$	do $85\frac{1}{3}$	fnt.	2	11	8	do	2	[illegible]
„	86	89	„	2	17	10	„	2	[illegible]
Żyta	$81\frac{5}{6}$		„	1	19		„	1	[illegible]
Jęczm.	$69\frac{2}{3}$	$77\frac{2}{3}$	„	1	10	6	„	1	[illegible]
Grochu				1	23		„	1	[illegible]

W drzewie żadnych nie było obrotów.

Spirytusu dostawiono 800 beczek, beczka 100 kwart à 80 Tr. $15\frac{5}{6}$ tal.

Kursa zamian:

Londyn 6 tal. $17\frac{1}{4}$. Amsterdam $141\frac{3}{8}$ za 250 złotych hol. Hamburg $149\frac{2}{3}$ za B. March.

Aleks. Makowski & Co.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 6 lutego 186[illegible] tal	od sg.	fn.	tal	do sg.	fn.
Pszenicy pięknéj, szfl. 16 grn.	2	10	—	2	[illegible]	[illegible]
„ średniéj „ . . .	2	5	—	2	7	[illegible]
„ ordynar. „ . . .	1	25	—	2	—	[illegible]
Żyta ciężkiego „ . . .	1	20	—	1	22	[illegible]
„ lżejszego „ . . .	1	17	6	1	[illegible]	[illegible]
Jęczmienia dużego „ . . .	1	17	6	1	20	[illegible]
„ małego „ . . .	1	15	—	1	17	[illegible]
Owsa „	—	24	—	—	26	[illegible]
Grochu do gotow. „ . . .	—	—	—	—	—	[illegible]
„ na paszę „ . . .	—	—	—	—	—	[illegible]
Rzepiu zimowego „ . . .	—	—	—	—	—	[illegible]
Rzepiku zimowego „ . . .	—	—	—	—	—	[illegible]
Rzepiu latowego „ . . .	—	—	—	—	—	[illegible]
Rzepiku latowego „ . . .	—	—	—	—	—	[illegible]
Tatarki „ . . .	—	—	—	—	—	[illegible]
Kartofli „ . . .	—	—	—	—	—	[illegible]
Masła, garn.	1	25	—	2	[illegible]	[illegible]
Koniczyny czerw. „ . . .	11	—	—	12	—	[illegible]
Koniczyny białéj „ . . .	—	—	—	—	—	[illegible]
Siana, cent.	—	—	—	—	—	[illegible]
Słomy, „	—	—	—	—	—	[illegible]
Oleju cent.		—	—	—	—	[illegible]
Spirytusu (beczka 100 kw.) 80% Tral.	15	17	6	15	27	[illegible]

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 4 lutego.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{7}{8}$
dito rząd.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito 1859 . .	5	—	$104\frac{1}{2}$
dito 1856 . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito 1853 . .	4	—	$93\frac{3}{4}$
dito prem. 1855 . .	$3\frac{1}{2}$	—	113
Obligi długu skarb. .	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{1}{2}$	—
dito Marchii.	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{2}$
dito dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zast. March. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{4}$
dito Prus Wsch. . .	$3\frac{1}{2}$	82	—
dito Pomor.	$3\frac{1}{2}$	$87\frac{1}{4}$	—
dito dito	4	—	95
dito W. Ks. Pozn. .	4	$100\frac{1}{2}$	—
dito dito (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	90
dito dito (nowe)	4	—	88
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{3}{4}$
dito gwar. B.	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zach. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{2}$
Listy rent. March. .	4	$93\frac{3}{4}$	—
dito Pomor.	4	—	93
dito W. Ks. Pozn.	4	—	91
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	—	92
dito Nadrzańskie . .	4	—	93
dito Saskie	4	—	$93\frac{1}{2}$
dito Szląskie	4	—	93
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	51	—
dito Pożycz. narod.	5	—	$57\frac{1}{2}$
dito Obligi 250 fl. .	4	—	81
Rosy. 5 poży. Stiegl.	5	$94\frac{1}{2}$	—
dito 6 poży. Stiegl.	5	—	105
dito poży. angiel. .	5	106	—

	%	żądano.	płacono.
Polsk. obligi skarb. .	4	$82\frac{1}{4}$	—
dito Cert. A. 300 zł.	5	—	93
dito dito B. 200 zł.	—	—	$22\frac{1}{2}$
dito Lis. z n. w R. S.	4	—	$86\frac{1}{2}$
dito Ob. cząstk. 500 zł.	4	—	89
Pieniądze.			
Frydrychsdory . . .	—	—	$113\frac{1}{3}$
Luidory	—	—	$108\frac{3}{8}$
Złota funt cel. . . .	—	—	$452\frac{1}{2}$
Srebra dito	—	—	29 20
Saskie bil. kas . . .	—	—	$99\frac{7}{8}$
Niem. banku.	—	—	—
dito płat. w Lipsku	—	—	$99\frac{5}{6}$
Austr. banku.	—	—	$74\frac{1}{4}$
Polskie bil. bank. . .	—	—	$87\frac{1}{8}$
Disk. bank. od wexli	—	—	$4\frac{0}{0}$
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	—	104
Berliń.-Hamb.	4	—	$102\frac{3}{4}$
Berl.-Pocsd.-Magd. .	4	—	$182\frac{1}{2}$
Berl.-Szczecin . . .	4	—	$93\frac{1}{4}$
Wrocł.-Freib.	4	—	80
dito najnow. . .	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	$46\frac{1}{2}$	—
Kosło-Bogumin . . .	4	—	36
dito pierwot. .	$4\frac{1}{2}$	—	—
dito dito . .	5	—	—
Dolno-Szl.-March. . .	4	91	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
dito pierwot. .	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh. .	4	—	$48\frac{7}{8}$
Górno-Szl. A i C. .	$3\frac{1}{2}$	—	107
dito Lit. B. .	$3\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{4}$
Opol-Tarnowic. . . .	4	—	$30\frac{1}{2}$
Starogr.-Pozn.	$3\frac{1}{2}$	81	—

	%	żądano.	płacono.
Akcye bankowe i kredyt.			
Berl. Stow. kas. . .	4	—	$117\frac{1}{2}$
Berl. Tow. hand. . .	4	75	--
Gdański bank pryw.	4	—	$78\frac{1}{2}$
Dysk. Udział komm.	4	—	83
Gota. bank pryw. . .	4	—	$70\frac{1}{2}$
Hanow. dito	4	$89\frac{1}{2}$	—
Królew. dito	4	84	—
Lipsk. Stow. kred. .	4	$54\frac{1}{2}$	—
Magd. bank pryw. .	4	78	—
Pomor. bank rycer. .	4	$73\frac{3}{4}$	—
Pozn. bank prow. . .	4	—	73
Prusk. udz. bank. .	$4\frac{1}{2}$	—	132
Szląsk. Stow. bank. .	4		$71\frac{3}{4}$
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel. .	5	69	—
Minerwy Szląskiéj .	5	—	28
Concordia	4	—	—
Magd. asek. ogn. .	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	$92\frac{7}{8}$	—
dito	$4\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{4}$
Berl.-Hamb.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
dito II Em. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A .	4	—	$89\frac{3}{4}$
dito Lit. C	$4\frac{1}{2}$	—	98
dito Lit. D	$4\frac{1}{2}$	-	$97\frac{1}{8}$
Berl.-Szczecin. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	98
dito II Em.	4	—	83
Kosło-Bogumin	4	—	$73\frac{3}{4}$
dito III Em.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Dolno-Szl.-March. . .	4	—	$91\frac{3}{4}$
dito konwen.	4	—	91
dito dito III ser. .	4	—	88
dito dito IV ser. .	5	$102\frac{3}{4}$	—

	%	żądano.	płacono
Półn.-Fryd.-Wilh. .	$4\frac{1}{2}$	—	100
Górn.-Szl. Lit. A . .	4	—	$90\frac{1}{2}$
dito Lit. B	$3\frac{1}{2}$	—	79
dito Lit. D	4	—	$84\frac{1}{4}$
dito Lit. E	$3\frac{1}{2}$	—	$72\frac{3}{4}$
dito Lit. F	$4\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{4}$
Starog.-Poznań. . . .	4	—	—
dito II Em.	$4\frac{1}{2}$	—	--
Kurs giełdy w Wrocławiu dnia 4 lutego.			
Papiery i pieniądze			
Dukaty		$94\frac{1}{4}$	—
Frydrychsdory . . .		—	—
Luidory		—	$108\frac{1}{4}$
Polskie bil. bank. . .		$87\frac{3}{8}$	—
Austr. banknoty . .		—	—
Nowa Waluta Austr.		75	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List Zast. .	4	—	$100\frac{1}{4}$
dito nowe	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{1}{2}$	—
dito nowe	4	$88\frac{1}{4}$	—
dito Listy Rent. .	4	$91\frac{1}{3}$	—
Szląskie Listy Zast.	$3\frac{1}{2}$	$87\frac{1}{6}$	—
dito nowe Lit. A.	4	$95\frac{1}{12}$	—
dito nowe	4	$95\frac{1}{12}$	—
dito Lit. B. . . .	4	97	—
dito Lit. C. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Listy Rent.	4	—	$92\frac{5}{6}$
dito Oblig. prow.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Polskie Listy Zast. .	4	$86\frac{5}{8}$	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito Oblig. skarb.	4	—	—
do. obl cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	—	$57\frac{1}{4}$
Minerwy akcye . . .	5	—	—
Szląski bank	4	—	72
dito tow. asek. ogn.	4	—	—

Akcye Szląskich kolei żelaznych.	%	żądano.	płacono
Freiburg	4	$80\frac{3}{4}$	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito obl. z praw. pierw.	4	$83\frac{3}{4}$	—
dito	$4\frac{1}{2}$	$89\frac{1}{3}$	—
Głog. Sagan.	4	—	—
Brzeg. Niskie	4	—	—
Doln. Szl. March. . .	4	—	—
dito z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	$3\frac{1}{2}$	$108\frac{1}{4}$	—
dito Lit. B. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito obl. pr. pierw.	4	85	—
dito	$3\frac{1}{2}$	73	—
dito	$4\frac{1}{2}$	$88\frac{3}{4}$	—
Opol. Tarnow.	4	31	—
Kosło-Bogumin . . .	4	$36\frac{1}{4}$	—
dito obl. z praw pier.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Kurs stow. kup. w Poznaniu dnia 6 lutego.			
Prusk. obl. skarb. .	$3\frac{1}{2}$	85	—
dito poży. skarb. .	4	—	—
dito dito	$4\frac{1}{2}$	100	—
dito poży. z. 1855	$3\frac{1}{2}$	$113\frac{1}{2}$	—
Pozn. List. Zast. . .	4	—	—
dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito nowe	4	88	—
Szl. List. Zast. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
Zach. Prusk.	$3\frac{1}{2}$	$82\frac{1}{4}$	—
Polskie	4	—	—
Pozn. List. Rent. .	4	$90\frac{1}{4}$	—
dito obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
dito obl. prow. . . .	5	96	—
dito akc. bank. prow.		74	—
Star. Pozn. ak. kol. żel.			—
Górno-Szl. dito A.			—
„ obl. z praw. pierw. E			—
Polskie banknoty . .			—
Najnowsza poż. pruska	5	$104\frac{3}{4}$	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.